

znanych tłumaczy wymieńmy Sławomira Błauta, Jacka Frühlinga, Teresę Jętkiewicz, Irenę i Egona Naganowskich, Edytę Sicińską, Eddę Werfel. Obok tych już znanych pojawiają się młodzi, utalentowani tłumacze.

Lista przekładów wykazuje oczywiście pewne braki w zakresie przyswojenia językowi polskiemu dzieł znanych już autorów. Z postulatów, które można by zgłosić pod adresem wydawców, wymieńmy nazwiska takich twórców, jak Kasimir Edschmid, Hermann Kasack, Günter Eich, Rolf Hochhuth, Dieter Lattmann, Heinz von Cramer, Reinhard Baumgaurt, Ingrid Bacher, Helmut Heissenbüttel, Peter Rühmkorf, Arno Schmid, Wolfgang Weyrauch, Wolf Wondratschek. Wydaje się, iż byłoby celowe powołanie grupy specjalistów, którzy zajęliby się typowaniem pozycji zasługujących na przetłumaczenie (analogiczny zespół działa np. w odniesieniu do literatury NRD).

Przy omawianiu recepcji literatury jakiegokolwiek kraju niemieckojęzycznego w Polsce należy zawsze uwzględnić fakt zasadniczy, że oficyny nasze w swych planach wydawniczych zamieszczają pozycje piśmiennictwa czterech państw (NRD, RFN, Austrii i Szwajcarii) po 1945 r. oraz literaturę starszą sprzed 1939 r. Nakłada to obowiązek dokładnej selekcji propozycji.

KRZYSZTOF A. KUCZYŃSKI

#### TOWARZYSTWO NARODOWE — ODDZIAŁ „KRAKUS” W LESZNIE, 1860 - 1862

Pośród tajnych gimnazjalnych kółek samokształceniowych w Poznańskiemu w XIX wieku stosunkowo najwięcej wiadomości mamy o Towarzystwie Narodowym, a to dzięki temu, że po dekonspiracji w 1862 r. było przedmiotem dochodzeń policyjnych, dyscyplinarnych i sądowych, po których część dokumentów dochowała się w archiwach<sup>1</sup>. Ponieważ byłych członków po dekonspiracji nie obowiązywała już tajemnica, mogli w publikowanych wspomnieniach opowiedzieć o swoim udziale w konspiracji<sup>2</sup>. Po odzyskaniu niepodległości,

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, zespół Prezydium Policji Poznań, sygn. 4199: Acta betreffend den Geheimbund der Schüler Towarzystwo Narodowe. T.s. zespół Maria Magdalena, sygn. 615, s. 158; Biblioteka Kórnicka AB nr 235: Vorladung des Angeklagten wegen Vergehen nr 58/63 z 3 II 1863; Deutsches Zentralarchiv Abteilung Merseburg, Geheime Präsidial-Registratur Lit. V 13900 No 143: Acta des Königl. Polizei-Präsidenten zu Berlin betreffend den literarischen Verein der polnischen Jugend.

<sup>2</sup> J. [= Wojciech Jarochoński], *Wspomnienie z ław szkolnych*. „Dziennik Poznański” z 5 X 1890; W. Wo y d t, *Ze wspomnień starego weterana*. „Filareta” 1911 nr 7 i 8; Z. C e l i c h o w s k i, *Tajne związki młodzieży gimnazjalnej, 1857 - 1863*. Poznań 1920; T.s., *Wspomnienia szkolne*. „Dziennik Poznański” z 21 VI 1921, z 22 VI 1921 i z 24 VI 1921; W. C h o t k o w s k i ks. dr, *Arcybiskup Florian Stablewski*. Kraków 1906; T.s., *Wypawa trzemeszeńska roku 1863*. Poznań 1913.

przystąpiono do opracowania działalności towarzystw samokształceniowych bądź w ujęciu całościowym, bądź pewnych fragmentów<sup>3</sup>. Wiarygodność informacji podanych w opracowaniach jest różna i w miarę ujawniania nowych przyczynków źródłowych konieczne są poprawki i uzupełnienia. Badania i poszukiwania w tej dziedzinie, prowadzone od kilkunastu lat na terenie Pomorza przez dra Jerzego Szewsa, a od ośmiu lat na terenie Poznańskiego przez autora niniejszego szkicu, mogą się wykazać obfitym plonem; jednym z głównych osiągnięć było opracowanie protokolarza trzemeszeńskiego oddziału „Zan” Towarzystwa Narodowego z lat 1860 - 1862<sup>4</sup>.

Nie tak obszerne i bogate w treść jest nowe „odkrycie”, dotyczące leszczyńskiego oddziału Towarzystwa Narodowego „Krakus”.

Jest to pamiętnik Tadeusza Karwowskiego, przechowywany pieczołowicie przez jego prawnuka mgra Gwido Recka, artystę — malarza, dyrektora Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie. Przekazał on autorowi niniejszego szkicu najpierw interesujące wypisy z pamiętnika, potem ich odbitkę kserograficzną, fotografie i dane biograficzne T. Karwowskiego. Za nader uczynną pomoc należą się dyrektorowi Reckowi wyrazy serdecznego podziękowania. Wyjazd do Szczecina umożliwił autopsję oryginału.

Jest to zeszyt rozm. 17×20 cm, oprawiony w sztywną ciemnoniebieską okładzinę. Papier gładki, pożółkły, na brzegach nieraz postrzępiony, ale uszkodzone miejsca podlezione, co świadczy o starannej konserwacji.

Geneza pamiętnika: profesor gimnazjum w Głubczycach na Śląsku, Stanisław Karwowski (1848 - 1917), później znany historyk poznański, zwrócił się do starszego brata Tadeusza, aby opisał wypadki z lat szkolnych i powstania styczniowego, w którym brał udział. Tadeusz zaczął 26 lutego 1898 r. spisywać wspomnienia. Od wydarzeń nas interesujących, tj. od lat 1860 - 1862, do chwili pisania upłynęło zatem około 38 lat. Tą długą przerwą tłumaczą się omyłki w imionach, datach i chronologii wydarzeń. O leszczyńskim Towarzystwie Narodowym mowa jest na ss. 62 - 68 rękopisu liczącego ogółem 258 stron. Niektóre wiadomości o osobach i wydarzeniach znane nam są z innych źródeł, np. z akt policyjnych i wspomnień Celichowskiego oraz Woydta.

Oto tok wspomnień Tadeusza Karwowskiego; w nawiasie autor niniejszego artykułu dodał swoje objaśnienia i sprostowania.

Starszy kolega z klasy dziewiątej (ówczesne gimnazjum w Prusach obejmowało dziewięć klas) Jakub Ruczyński wprowadził siedmioklasistę Tadeusza do tajnego związku młodzieży gimnazjalnej pod nazwą Towarzystwo Narodowe (TN); w kole tym uczono się historii i literatury polskiej, czytano rozpra-

<sup>3</sup> I. Grabski, *Tajne organizacje młodzieży szkół średnich w b. zaborze pruskim do 1919 r.* Poznań 1921 (mszps.); A. Markwicz, *Filomaci 1816 - 1926. Cz. I: Wilno-Wielkopolska.* Grudziądz 1931; T. Eustachiewicz, *Młodzież wielkopolska na tle lat 1861 - 1864.* Poznań 1932; S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815 - 1915.* T. I: 1815 - 1862, Łódź 1967, t. II: 1862 - 1915, Łódź 1968; W. Jakóbczyk, *Wielkopolskie tradycje wychowania pozaszkolnego.* „Kronika Wielkopolski” nr 2/1974, ss. 84 - 93.

<sup>4</sup> M. Paluszkievicz, *Odkrycie trzemeszeńskie.* „Znak”, 1976, nr 259, ss. 126 - 146.



wy, dyskutowano nad bieżącymi problemami politycznymi. Po maturze Ruczyńskiego (jesienią 1862) prezesem towarzystwa obrano Karwowskiego, który ocyztaniem w literaturze polskiej górował nad kolegami<sup>5</sup>. (Był on także kierownikiem działu wstępnego dla młodszych kolegów, dla których prowadzono elementarną naukę języka polskiego i których przyspasabiano jako kandydatów do stopnia wyższego. Prezydent policji Bärensprung w swym raporcie nazywa ten dział „Towarzystwem Braci Młodszych”). Wobec napiętej sytuacji politycznej w zaborze rosyjskim i oczekiwanego wybuchu powstania młodzież leszczyńska rozczytywała się w instrukcjach wojskowych i ćwiczyła musztrę, szermierkę i strzelanie, tak że swoją sprawnością fizyczną zwróciła uwagę nauczyciela gimnastyki. (Odnosnie do innych oddziałów Towarzystwa Narodowego, np. w Poznaniu i Trzemesznie, nie ma wiadomości o ćwiczeniach wojskowych, nie ma też o nich mowy w dochodzeniach policyjnych). Nowością, nie spotkaną w innych źródłach ani aktach policyjnych, jest wzmianka o istnieniu oddziału TN w zakładzie wychowawczym prof. Schwarzbacha w Wieleniu (musiała to być efemeryda bez większego znaczenia, skoro znikła bez śladu). Dla zmylenia ewentualnych podejrzeń członkowie TN przybierali słowiańskie pseudonimy, Karwowski przybrał sobie miano „Giedymin” (według akt policyjnych jego pseudonim brzmiał „Kiejstut”, natomiast „Giedyminem” był jego przyjaciel Julian Jaraczewski). Spośród trzydziestu leszczyńskich członków wymienia rówieśników: brata Stefana, Żabińskiego, Hejnowicza, Michała Dykierta, Juliana Jaraczewskiego, Władysława Górskiego, Benona Kreutzingera i Aleksandra Sawickiego<sup>6</sup>. Kontakty z centralą w Poznaniu utrzymywali za

<sup>5</sup> Tadeusz Karwowski, ur. 1842 w Poznaniu, zm. 31 VII 1924 r. w Kopyczyńcach w Galicji. Syn Adama K. (1812 - 1886), podchorążego z powstania listopadowego, profesora matematyki, fizyki i języka polskiego w gimnazjum w Lesznie. Tadeusz przed maturą udał się do powstania, był kurierem i instruktorem, mianowany porucznikiem piechoty w oddziale Gagné d'Abin; 3 X 1863 skazany w Lesznie na trzy dni więzienia za przynależność do Towarzystwa Narodowego; mając zamknięty powrót do szkół, uczył się rolnictwa w Pruszkowie pod Opolem. W 1870 r. przeniósł się do Galicji, administrował majątkami; na starość osiadł w Kopyczyńcach. Tam pisał pamiętnik, obecnie w posiadaniu prawnuka Guido Recka, nie opublikowany.

Adam Karwowski — ż. Ferdynanda Białoskórska,  
Tadeusz Karwowski — ż. Maria Rudnicka,  
Bronisława — mąż Józef Białynia Chołodecki,  
Joanna Florentyna — mąż Włodzimierz Reck,  
Guido Reck

Jakub Ruczyński, ur. 1839 w Buczu pod Wschową, zm. 1880 (w Bydgoszczy lub Śremie). Pseud. w TN „Igor”, studiował filologię we Wrocławiu, należał do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego 1862 - 1866. Sąd w Lesznie skazał go 1 V 1865 na trzy dni więzienia za przynależność do TN. Po studiach nauczyciel gimnazjum w Śremie i w Bydgoszczy.

<sup>6</sup> Julian Jaraczewski, syn ziemianina z Kościańskiego.

Stefan Karwowski, ur. ok. 1844 w Poznaniu, zm. 1872 w Krakowie jako urzędnik Banku Hipotecznego. Na policyjnym spisie członków TN nie figuruje.

Antoni Hejnowicz, ur. 1842 w Gostyniu zm. 1 VII 1902 w Poniecu. Pseud. „Mieczysław”, po studiach medycyny w Gryfii, lekarz w Poniecu.

pośrednictwem Bronisława Drwęskiego i Filipa Skoraczewskiego, studenta leśnictwa <sup>7</sup>.

Pewnego wieczoru na początku 1862 r. wpadł do Leszna niespodzianie kleryk Wawrzyniec Kotecki z wiadomością, że w Poznaniu policja nakryła zebranie TN, spisała obecnych i zabrała papiery, wśród nich spis członków; należy więc oczekiwać rewizji także w Lesznie. (Tu Karwowskiego zawodzi pamięć; mamy o tych wydarzeniach dokładne relacje: najście policji na zebranie poznańskiego TN w alumnacie odbyło się w sobotę po południu 8 listopada 1862 r. Po spisaniu obecnych i odejściu policji, pozostali zawiadomili o zajściu starszych kolegów-kleryków w seminarium duchownym. Trzech kleryków wyruszyło zaraz zawiadomić prowincjonalne koła o niebezpieczeństwie; do Trzemeszna nie było jeszcze kolei, więc nocnym dyliżansem pojechał tam Walerian Woydt; do Wrocławia prowadziła już kolej, więc Kotecki mógł nazajutrz, tj. w niedzielę, dojechać do Leszna, tam przybył o wczesnym zmroku i po wypełnieniu zadania w nocy na poniedziałek wrócił do Poznania <sup>8</sup>). Karwowski jako przewodniczący natychmiast zwołał zebranie, rozwiązał towarzystwo, poniszczył papiery i usunął bibliotekę; członkowie zobowiązali się do zachowania tajemnicy i do zaprzeczenia istnienia towarzystwa, nawet na wypadek konfrontacji ze świadkami lub własnoręcznymi pismami.

Nazajutrz (był to poniedziałek) w napięciu oczekiwali w klasie rozpoczęcia śledztwa. O godz. 11 dyrektor Ziegler poprosił Karwowskiego do sali konferen-

---

Michał Dykiert, ur. 24 IX 1841 w Krajewicach pod Leszнем, zm. 24 VI 1923 w Obrze. W 1862 r. przewodniczący TN w Lesznie, pseud. „Bojomir”. Matura 1865 w Lesznie, święcenia kapłańskie 1869, od 1886 proboszcz w Howcu pod Czempiniem, od 1912 r. emeryt w Obrze.

Władysław Górski, ur. 1840, zm. 12 IX 1899 w Gostyniu, pseud. „Rościsław”, święcenia kapłańskie 1868, od 1887 r. proboszcz w Gostyniu.

Benon Kreutzinger, ur. 7 XI 1841, poległ 1 IX 1870 pod Sedanem jako porucznik wojsk niemieckich. Pseud. „Wiesław”.

Aleksander Sawicki, pseud. „Bolesław”, zmarł z ran w Gosławicach po bitwie pod Ignacem.

<sup>7</sup> Bronisław Drwęski, ur. 28 VII 1843, ojciec ziemianin w Kamieńcu pod Gnieznem; pseud. „Sławobój”, przewodniczący całego TN w l. 1861 - 1862; po maturze w 1862 r. w gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu studiował prawo we Wrocławiu, należał do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, 3 VI 1864 sąd w Poznaniu skazał go na miesiąc więzienia.

Filip Skoraczewski, ur. 13 IX 1838 w Godurowie pod Gostyniem, zm. 13 II 1910 w Miłosławiu. Pseud. „Ludomił”, matura w gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu 1862 r., potem studiował leśnictwo. Organizował pomoc dla powstania, w kwietniu 1863 zaciągnął się do kosynierów, ranny pod Ignacem, 1864 udał się do Szwajcarii, gdzie ukończył studia leśnictwa. W 1867 r. wrócił do kraju pod nazwiskiem Ignacy Mieloszyk i objął zarząd lasów miłosławskich. Zasłużony dla rozwoju gospodarki leśnej w Wielkopolsce i jako działacz społeczny.

<sup>8</sup> Wawrzyniec Kotecki, ur. 5 VIII 1841 w Koźminie, zm. 30 V 1918 w Poznaniu, uczęszczał w l. 1853 - 1857 do gimnazjum w Lesznie, potem w Ostrowie, gdzie złożył maturę w 1861 r. Należał do Towarzystwa Narodowego w Ostrowie. Po święceniu w 1865 był od 1889 proboszczem parafii św. Jana Jerozol. w Poznaniu.



cyjnej, gdzie w obecności kilku starszych profesorów, nadkomisarza policji i żandarmów odbyło się przesłuchanie. Karwowski wszystkiemu zaprzeczył, a gdy mu przedłożono własnoręcznie pisane sprawozdanie z podpisem „Giedymin” (powinno być: „Kiejstut”), wyparł się autorstwa i oświadczył śmiało, że ktoś widocznie podrobił charakter jego pisma, aby go skompromitować; zresztą ma na imię Tadeusz, a na falsyfikacie jest imię księcia litewskiego; podobnie wyparli się wszystkiego pozostali obwinieni, tj. Dykiert, Hejnowicz, Jaraczewski i Kreutzinger, który wyraził zdziwienie, że jego, Niemca, posądzają o należenie do polskiego stowarzyszenia politycznego. Po ukończeniu przesłuchania, przeprowadzono jeszcze rewizje w mieszkaniach pięciu obwinionych, które jednak nie dały żadnych wyników. Innych członków nie przesłuchiowano, bo nie figurowali na liście obwinionych.

Epilogiem dochodzeń była rozprawa w Lesznie w 1864 r. Obwinieni znów zapewniali o swej niewinności, odpierali zarzuty; Karwowskiego obciążył świadek oskarżenia, kleryk Haunszyld, twierdzeniem, że go widział na zjeździe delegatów w Poznaniu<sup>9</sup>; ale Karwowski odparł zarzut jako niezgodny z prawdą. Prokurator podtrzymał oskarżenie i wniósł o kilka miesięcy więzienia. Trybunał po naradzie zawyrokował po tygodniu czy po trzy dni więzienia. (W aktach policyjnych podano, że wyrok na pięciu obwinionych w Lesznie, skazujący każdego na trzy dni więzienia, zapadł 3 października 1863, zatem chyba tegoż dnia odbyła się rozprawa. Druga rozprawa w Lesznie przeciwko Władysławowi Górskiemu i Jakubowi Ruczyńskiemu odbyła się 1 maja 1865 i zakończyła się także skazaniem na 3 dni więzienia).

Karę odsiedzieli w więzieniu leszczyńskim. Gdy im wieczorem wstawiono do celi drewniany kubeł cuchnący amoniakiem, narobili piekielnego hałasu, tak że im dozorca przyniósł zaraz „porcelanę”, za co dostał talara.

Na tym kończy się fragment pamiętnika Tadeusza Karwowskiego dotyczący oddziału „Krakus” Towarzystwa Narodowego w Lesznie.

Nie daje on pełnego obrazu pracy kółka; nie podaje programu naukowego i jego podziału, nie podaje, jak często i gdzie odbywały się lekcje i zebrania ogólne, jakie były tematy referatów i dyskusje nad nimi; czy urządzali obchody i wycieczki; jaki był stosunek do starszego społeczeństwa, do Niemców; nie ma też wzmianki o kontaktach „Krakusa” ze Śląskiem, o których wspomina Bärensprung. Informacje są zwięzłe, nieraz mylne; autor zasłania się nietrwałością pamięci. Niewątpliwie też doznania z czasów szkolnych przyćmione zostały niebawem przez silniejsze przeżycia w niebezpiecznej działalności polityczno-wojskowej i starciach bojowych z nieprzyjacielem na polu walki. Potem uwagę skupiały problemy zawodowe i gospodarcze z dziedziny rolnictwa.

<sup>9</sup> Franciszek Haunszyld, ur. 10 X 1837, zm. 14 III 1880 jako wikary w Mogilnie. Należał do TN oddział „Zawisza” w Ostrowie i był w 1862 r. przewodniczącym całego TN. 3 VI 1864 sąd w Poznaniu skazał go na miesiąc więzienia. Jego wystąpienie na procesie lesznian musi budzić zdziwienie.

Niemniej jest ten pamiętnik cennym uzupełnieniem ubogiej dokumentacji o postawie młodzieży polskiej w tym czasie, gdy nie było szkoły polskiej, a młodzież sama odczuwała potrzebę dokształcania się w rzeczach narodowych i samowychowania obywatelskiego<sup>10</sup>.

MARIAN PALUSZKIEWICZ

PROBLEMATYKA SPOŁECZNA LUDNOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH  
W DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO  
W LATACH 1934 - 1939

I

Po I wojnie światowej na terytorium odradzającej się Polski, zwłaszcza na jej obszarach zachodnich, znalazła się znaczna liczba ludności niemieckiej. Równocześnie poza zachodnią granicą Rzeczypospolitej, po stronie niemieckiej, pozostało około półtora miliona ludności polskiej, w znakomitej większości autochtonicznej.

Ustalenie rzeczywistej liczby ludności polskiej w Niemczech, zwłaszcza na terenach etnicznie polskich, nie jest rzeczą prostą, aczkolwiek zagadnienie to było już przedmiotem dociekań szeregu historyków i publicystów zarówno polskich, jak i niemieckich. Strona niemiecka — tak w okresie międzywojennym, jak i powojennym (w RFN) — starała się maksymalnie obniżyć liczbę ludności polskiej w Niemczech<sup>1</sup>. Celowi temu służyły przeprowadzane w sposób tendencyjny spisy ludności dokonywane na podstawie odpowiednio dobieranych kryteriów językowych. W ten sposób statystyka niemiecka notowała w 1910 r. 1 525,5 tys. Polaków w Niemczech, w 1925 — 928,8 tys. zaś w 1933 r. tylko 440,2 tys.<sup>2</sup>. „Ukoronowaniem” tego procesu był kolejny spis, przeprowadzony w maju 1939 r., według którego liczba ludności polskiej w Niemczech wynosiła już tylko 100 - 150 tys. osób. Dane te były widocznie absurdalne dla samej administracji niemieckiej, skoro nie zdecydowano się nawet na ich oficjalne opublikowanie.

<sup>10</sup> Ani we wspomnieniach Karwowskiego, ani w protokolarzu trzemeszeńskim, ani w drukowanych wspomnieniach nie znajduje potwierdzenia opinia Truchima, jakoby starsze pokolenie miało udział w powstaniu i nadzorze nad Towarzystwem Narodowym (Truchim, *op. cit.*, t. I, s. 189).

<sup>1</sup> Ten typ literatury reprezentują takie publikacje jak m. in.: F. Rathenau, *Polonia irredenta?* Berlin 1932; A. Schmidt, *Gegen den Korridor. Polnische Zeugnisse und Tatsachen.* Berlin 1932; R. Breyer, *Das Deutsche Reich und Polen 1932 - 1937. Aussenpolitik und Volksgruppenfragen.* Würzburg 1955.

<sup>2</sup> S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce, 1918 - 1938.* Gdańsk 1969, ss. 331 - 332.